

Cristo, Hijo de Dios y Redentor del Hombre. III Simposio Internacional de Teología de la Universidad de Navarra. Wyd. opubl. pod red. L. F. Mateo-Seco, D. Ramos-Lissón, L. Alonso, M. Merino, J. M. Zumaquero, Pamplona 1982 (Ediciones Universidad de Navarra, S.A.), s. 1020.

Trzecie Międzynarodowe Sympozjum Teologiczne, zorganizowane w dniach 22—24. 04. 1981 przez Uniwersytet w Nawarze z okazji 1600 rocznicy Sob. Konst. I i 1550 rocznicy Sob. Efeskiego, było poświęcone rozważaniom nad osobą Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Odkupiciela człowieka.

Uczestnikom sympozjum chodziło nie tyle o wspomnianie odległej przeszłości, ile o ożywienie wiary Kościoła przez zwrócenie uwagi na te kluczowe zagadnienia wiary i teologii, które stanowią więzy łączące Kościół dzisiejszy z Kościołem IV w. w zakresie wiernego przekazu Ewangelii i kerygmy apostołskiej. Chodziło im nie tyle o przypomnienie formuł wiary, których siła i aktualność nie zmalały z biegiem wieków, ile o ich ożywienie i podkreślenie ich wartości w liturgii i w refleksji teologicznej. Zewnętrznym owocem trzydniowych obrad sympozjum jest publikacja Uniwersytetu w Nawarze, ogłoszona drukiem w roku 1982.

Liczne wypowiedzi teologów uczestniczących w sympozjum koncentrują się wokół trzech wielkich tematów. Temat pierwszy, w którym przedstawiono aktualny stan studiów chrystologicznych i problem głębszego poznania Jezusa za pośrednictwem egzegezy biblijnej, był poświęcony analizie możliwości, które w zmieniającej się sytuacji kulturowej naszej epoki zatrzymują człowieka przy Jezusie i doprowadzają do poznania całej prawdy o Jego osobie i dziele (*La cristología: exegesis y corrientes teológicas actuales*). W temacie drugim, wychodząc od dość dokładnego wykładu prawd przedstawionych przez wielkie sobory chrystologiczne, skupiono uwagę na rozważaniach tajemnicy Boga-Człowieka, a zwłaszcza na szukaniu odpowiedzi na pytanie: kim jest rzeczywiście Chrystus? (*El misterio del Hijo de Dios*). Trzeci temat skoncentrował refleksję teologiczną na śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa w wymiarze historiozbowczym (*Redentor del hombre i Señor de la historia*).

1. Chrystologia: egzegeza i współczesne prądy teologiczne

Pierwszy referat abpa A. López Trujillo z Medellin (Kolumbia) podjął analizę aktualnych prądów chrystologicznych, rozważanych z pozycji duszpasterskich, w kontekście sytuacji latynoamerykańskiej. Autor przypomniał, że historia kultury teologicznej tego kontynentu zna autorów, którzy chcieli stworzyć obraz Chrystusa historycznego istotnie odbiegający od przekazów N.T. Najbardziej radykalnym i swobodnym przedstawieniem osoby Jezusa jest obraz Chrystusa jako rewolucjonisty sympatyzującego ze skrajnym zelotyzmem. Był to jednak okres tylko przejściowy, a jego krótkotrwałość była uwarunkowana kilkoma czynnikami. M. in. takiego typu przepowiadania z ambon nie akceptowali wierni. Mentalność wiernych kształtowała się w oparciu o zwiększone zainteresowanie lekturą N.T., którego teksty przeczą tego typu prezentacji Jezusa. Znaczny wpływ na przejściowy charakter takich teorii wywarła również książka Cullmanna *Jésus et les révolutionnaires de son temps*, która okazała się ciosem dla tych teorii głoszonych w Ameryce Łacińskiej. Podobną pomoc w tym zakresie, jakkolwiek mniej znaną, stanowiła praca Y. Congara o Ludzie Bożym (*Le Peuple de Dieu*), która zakwestionowała obraz Chrystusa zaangażowanego politycznie. Kim jest więc Jezus wyznawany w wierze społeczności latynoamerykańskiej? Abp Trujillo starał się w swoim referacie wykazać, że dla wierzących Ameryki Łacińskiej Chrystus nie jest wyłącznie „Jezusem historii” czy „Chrystusem wiary”, ale jest jednym i drugim jednocześnie. Jest taki, jakim Go przekazuje Kościół w ciągu pięciu wieków ewangelizowania tego kontynentu. Badania nad ewangelizacją ludów Ameryki Łacińskiej w ciągu pięciu wieków pozwalają ustalić, że najbardziej odpowiednią formą przekazu nauki Kościoła o Chrystusie jest Chrystus Ukrzyżowany. Interpretacja ukrzyżowania jest jednak najbardziej zbliżona do wizji Janowej, ukazującej Chrystusa wywyższonego na krzyżu. W cierpieniu Chrystusa dostrzega się obietnicę zmartwychwstania, a w zmartwychwstaniu całą tajemnicę Chrystusa. Wysiłek pracy chrystologicznej podejmowanej w Ameryce Łacińskiej można by sprowadzić do syntezy wypracowanej podczas Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej (CELAM) w Puebla w r. 1979, która przestrzega przed deformowaniem osoby Chrystusa przez jej ideologizowanie, czyniące z Chrystusa polityka, lidera, rewolucjonistę czy zwykłego proroka. Chodzi bowiem o stworzenie chrystologii zbudowanej na wierze i ugruntowanej w historii. Taka chrystologia, zdaniem prelegenta, pozwoli wyzwolić ludzi jego kontynentu od ciężącej hipoteki systemów i filozofii, które przez moment mogą się jawić jako olśniewające, lecz szybko przemijają.

Podobny problem, ale już w wymiarze ogólnym, podejmuje referat prof. J. Casciaro: Zbliżenie do Jezusa poprzez Ewangelie. Podejmując próbę odpowiedzi na pytanie: kim jest Chrystus? autor odpowiada najpierw ogólnie, że jest to problem wiary, ale wiary zakorzenionej w historii. Prawdziwość historyczna leży u podstaw wiarygodności doktryny ewangelicznej. Refleksja teologiczna nad Chrystusem implikuje prawdziwość historyczną samego Jezusa i historyczną prawdziwość Ewangelii jako pierwszorzędnego źródła Objawienia o Jezusie. Odpowiedź na pytanie, kim jest Chrystus, skierowana do każdego człowieka, jest odpowiedzią wiary, która przekracza zwykle siły ludzkie. Wiara jest darem, ale darem zgodnym z rozumem. Słowo Boże otwiera dialog, który ujawnia jego głębię osobową. Jest to dialog, który wyrasta z Miłości i prowadzi do Miłości, dlatego pełny jest łaski i światła. Stąd wyrasta ścisła i wewnętrzna relacja między wiarą i poznaniem, między wiarą i prawdą. Wierzyć to znaczy otworzyć umysł i serce na przyjęcie prawdy objawionej przez Boga. Tu — zauważa prelegent — występuje jedna z największych trudności, jaką jest otwarcie się umysłu ludzkiego na Chrystusa.

Według Ewangelii (J 18, 37), Jezus wychodzi na spotkanie każdemu człowiekowi jako świadek prawdy. Co więcej, stwierdza, że sam jest Prawdą i Życiem (J 14, 6). Jego słowo kieruje się do serca człowieka i jego umysłu. Jest ono objawieniem, które otwiera drogę do poznania Boga żywego. Przyjęcie tego słowa wymaga od człowieka także akceptacji jego umysłu oświeconego wiarą. Dlatego wyznanie wiary wyraża prawdę wiary wyznawanej i nie ogranicza się do samej manifestacji prawdy. Wyznanie wiary głoszone przez Kościół na przestrzeni wieków nie ma znaczenia czysto prawnego i pragmatycznego — ukazanie jedności w celebracji eucharystycznej, zachowanie spójności Kościoła w momentach kryzysu itd. — ale jest wyrażeniem wiary przeżywanej przez Kościół. Chociaż słowo ludzkie nigdy nie potrafi wyrazić wyczerpująco prawdy Bożej, to jednak wyznania wiary stanowią zawsze słowa prawdy i przekraczając granice kultur w przestrzeni i czasie, ustanawiają regułę wiary oraz myślenia chrześcijańskiego.

Wyznając wiarę, że Słowo stało się ciałem, implikuje się uznanie realnego zbliżenia Boga ku ludziom. Jak stworzenie świata jest inicjatywą Boga, tak Jego inicjatywą jest także dialog, który od początku Bóg ustanowił z ludzkością, wzywając ją do przyjacielskiej współpracy. Inicjatywa ta stanowi podstawę przekonania o godności człowieka i jego zdolności do poznania prawdy i umiłowania dobra. Jak uczy *Gaudium et spes*: „Człowiek nie błądzi, jeżeli uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za cząstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy” [n. 14]. Tylko ten, kto

wątpi w miłość i wierność Boga, może wątpić w Jego aktualną bliskość. Jednakże miłość Boża warunkuje dobroć w rzeczach. Stąd ta sama miłość gwarantuje godność serca i umysłu ludzkiego i jego zdolność do poznania prawdy. W ten sposób prof. Casciario starał się ukazać związek kościelnego wyznania wiary z życiem chrześcijańskim.

Wyznanie obwieszczające, że Jezus jest Panem, jest przede wszystkim wyznaniem wiary, takim jednak wyznaniem, które implikuje historię. W tym wyznaniu stwierdza się, że Słowo stało się ciałem i że Jezus z Nazaretu jest Synem Bożym. Wiara chrześcijańska wyznaje fakty historyczne i tajemnicę, transcendencję zawartą w tych faktach. Jezus Chrystus jako człowiek posiada wymiar historyczny, dostępny dla metod historyczno-krytycznych. Jeśli zaś chodzi o Jego naturę boską, to ten przedmiot przekracza metody badań historycznych. Oznacza to, zdaniem prelegenta, że żadna z nauk historycznych nie jest zdolna sama w sobie osiągnąć dogłębnego poznania natury Chrystusa. Apostołowie nie tylko głoszą wiarę w Jezusa, ale opowiadają i zaświadcza o konkretnych wydarzeniach w tym celu, „aby uwierzyć w Jezusa, że jest Mesjaszem...” (J 20, 31).

Studium historyczne Ewangelii i egzegeza naukowa stanowią wspólną drogę dojścia do Chrystusa. Wpływają one na rozwój wiary chrześcijańskiej i w sposób konkretny powiększają wartość motywów wiarytelnosci, podnosząc ich szczególną wartość dla teologii fundamentalnej i dla spotkania z niewierzącymi. Miłość Chrystusa rodzi w wierzącym pragnienie coraz lepszego poznania Jego działania na ziemi. W opozycji do wiary stają niekiedy uprzedzenia, które w pewnych okazjach jawią się na przedprożu określonych faktów historycznych; nie wpływają one jednak z czystego zamiaru historycznego, a tylko z nastawienia antydogmatycznego. Same badania historyczne nad życiem Jezusa nie wystarczają do całkowitego poznania tajemnicy Chrystusa. W gruncie rzeczy prawdziwe poznanie Jezusa z Nazaretu zakłada wyznanie Jego Synostwa Bożego. Wysiłki, by ukazać Jezusa tylko jako człowieka, a Jego życie jako prawdziwie i tylko ludzkie, stanowią przedsięwzięcie, którego cel — z logicznego punktu widzenia — nie może być inny, niż przywołanie obrazu Jezusa jako tego, który winien jest śmierci, ponieważ mienił się być Synem Bożym. Spojrzenie Ewangelistów i całego Nowego Testamentu jest odmienne od tego punktu widzenia. Nie daje on możliwości, by omawiając szczegóły ściśle ludzkie z życia Jezusa, zapominać jednocześnie o Jego bóstwie. Tożsamość Jezusa historycznego z Chrystusem chwalebny przynależy do istoty orędzia ewangelicznego. Badania chrystologiczne, które chciałoby się ograniczyć wyłącznie do Jezusa historii, byłyby nie do pogodzenia z istotą i strukturą Nowego Testamentu. Analizując teksty N.T. prelegent starał się uzasadnić, że przepowiadanie apostoelskie (np. Rz 1, 3 nn..

1 Kor 15, 3—4) wyrażało zawsze ścisły związek między indywidualną historią Jezusa z Nazaretu i tajemnicą Jego osoby. Kościół, dzięki asystencji Ducha Świętego, zachował prawdę o integralnym Chrystusie na zasadzie przetrwania w nim przepowiadania apostoelskiego. Z tej racji egzegeza, jako autentyczny wysiłek teologiczny, ani nie może, ani nie powinna być pojmowana jako studium realizowane na marginesie tradycji i analogii wiary. Dlatego należy powtórzyć, że istotowa tożsamość Jezusa historycznego z Chrystusem chwalebny przynależy do istoty orędzia ewangelicznego. Badania chrystologiczne, które chciałyby się ograniczyć wyłącznie do Jezusa historii, byłyby nie do pogodzenia z istotą i strukturą Nowego Testamentu.

2. Tajemnica Syna Bożego

Tajemnicy Syna Bożego poświęcone były wykłady drugiego dnia sympozjum, przedstawione przez prof. Nicolas López Martíneza z Hiszpanii, który mówił o chrystologicznym wkładzie I i III Soboru Konstantynopolskiego, oraz prof. Jean-Hervé Nicolas z Fryburga Szwajcarskiego, który swój wykład zatytułował „Jezus Chrystus, Syn Boży”.

Obydwaj prelegenci przypomnieli, że twierdzenie o bóstwie i człowieczeństwie Jezusa stanowi istotną część apostoelskiego przepowiadania o Chrystusie. Należy ono do istoty głównych wypowiedzi Magisterium Kościoła, zawartych w orzeczeniach chrystologicznych soborów konstantynopolskich.

Prof. Martínez przypomniął, że Sobór Konstantynopolski III, z teoretycznego punktu widzenia, odniósł zwycięstwo nad monoteletyzmem, wypracowując tzw. ontologię chrystologiczną: Chrystus, Bóg i prawdziwy Człowiek, działa w jedności osoby bez zmieszania natur. W ten sposób sobór rozwiał wątpliwości co do pełnego i rzeczywistego człowieczeństwa Chrystusa. Na soborze tym potwierdzono tożsamość Chrystusa Ewangelii z Chrystusem historii. Jest to Chrystus rzeczywisty, którego natura działa tak samo jak nasza w porządku somatycznym, psychicznym i moralnym. Dzięki temu jest On nam bliski, „bowiem w czym sam cierpiał, będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom” (Hbr 2, 18). Aby dojść do takiego wniosku, zauważa prof. Martínez, sobór nie uczynił nic nowego poza wiernym trzymaniem się żywej tradycji Kościoła. W gąszczu opinii szuka on przede wszystkim logiki wiary i czystości przekazu w celu przeprowadzenia refleksji nad danymi wiary. W oparciu o czystość wiary chrystologicznej sobór osiągnął pokój wewnętrzny i jedność Kościoła. Jasność i dokładność formuł chrystologicznych okazały się cennym narzędziem w służbie prawdy.

Kontynuacją wypowiedzi prof. López Martineza był wykład prof. J. Hervé Nicolas. Zajmuje on pośrednie miejsce w refleksji nad dotarciem do misterium Chrystusa poprzez drogi egzegezy biblijnej i Tradycji z jednej strony, a działaniem zbawczym Chrystusa z drugiej. Prof. Nicolas skoncentrował się nad strukturą ontologiczną Słowa Wcielonego. Zwrócił on uwagę, że dokładna analiza wyrażen i treści dogmatu chrystologicznego z pierwszych siedmiu wieków historii Kościoła pozwala zauważyć, iż ojcowie Soboru Nicejskiego czy Efezkiego, Chalcedońskiego czy Konstantynopolskiego, nie zamierzają mówić nic więcej ponad to, co występowało w przepowiadaniu apostoelskim i w Piśmie św. Wobec błędnych interpretacji ograniczają się tylko do za-sygnalizowania, jakie jest i jakie powinno być rozumienie zawartych w dogmacie treści. Z pewnością, używają oni terminologii, która nie występuje w N.T. (np. homoousios). Jej użycie jednak nie implikuje przynależności do określonego kierunku filozoficznego; stosowana jest jedynie dlatego, że służy do wyrażenia autentycznego sensu twierdzeń N.T. w sposób jednoznaczny. Byłoby rzeczą bezpodstawną, zdaniem autora wykładu, kwalifikować tę całą drogę jako proces hellenizacji chrześcijaństwa, mieszczący w sobie odchylenia od doktryny ewangelicznej. Jak zauważa bowiem dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej (Rzym 1. XI. 1980), dokładne badania historyczne wskazują coś przeciwnego; mianowicie, że sposób myślenia Greków jest całkowicie obcy dogmatowi bóstwa Chrystusa. Ponieważ filozofom greckim było wyjątkowo trudno zaakceptować pojęcie Wcielenia, prawdziwi hellenizujący znaleźli się pośród tych, których błędy spowodowały zwołanie soborów. Głoszenie nauki o prawdziwym bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa oznacza uznanie tajemnicy przekraczającej zdolność zrozumienia jej przez umysł ludzki. Uznanie tej tajemnicy musi powodować szczególne trudności u tych, którzy opierają się na redukcyjnej filozofii rzeczywistości, prowadzającej rzeczywistość do wymiaru empirycznego. Przyjmując filozofię redukcjonistyczną, empirycznie weryfikowalną, nie można przyjąć całego wywodu chrystologicznego na temat bytu Słowa Bożego.

Wiara chrystologiczna implikuje m. in. następujące prawdy: transcendencję i niezmienność Boga, odwieczne istnienie Logosu, Jego zjednoczenie z naturą ludzką ustanawiające jeden jedyny byt Chrystusa. Uwzględniając filozofię i całe środowisko kulturowe, trzeba stwierdzić, że wierze głoszonej przez Apostołów przeciwstawiają się takie opinie, według których nie została objawiona odwieczność Syna Bożego, Jego odrębność od Ojca i Ducha Świętego, jak również opinie, według których trzeba by odejść od pojęcia jednej osoby w Chrystusie, i wreszcie twierdzenie, że człowieczeństwo Chrystusa istniało nie jako przyjęte do jedności odwiecznej osoby Syna Bożego, ale samo w sobie

jako osoba ludzka (Deklaracja Kongr. Doktryny Wiary *Mysterium Fidei* z 21. 02. 1972, s. 3).

Kościół od czasów Soboru Nicejskiego włączył do tekstów magisterialnych pojęcie osoby (persona) jako środek na drodze do lepszego poznania misterium Chrystusa. W Jezusie bowiem natura ludzka jest ontologicznie złączona z naturą boską i tym co je łączy, jest przynależność do tej samej osoby, w której współistnieją, bez zlania i zmieszania między sobą. Twierdzenie, że Jezus jest Synem Bożym, mówi wiele więcej, niż to, że Bóg jest obecny w Jezusie. Oznacza ono, że Ten, który odwiecznie istnieje w naturze boskiej, od momentu historycznego Wcielenia istnieje w indywidualnej naturze ludzkiej, i że natura ludzka jest tak ściśle zjednoczona z Synem Bożym, iż ciało i krew Chrystusa są ciałem i krwią Boga. Stąd mówienie o osobie ludzkiej Jezusa jest równoznaczne z negacją bóstwa Jezusa. W ten sposób prof. Nicolas daje odpowiedź na niektóre błędy we współczesnej chrystologii.

3. Odkupiciel człowieka i Pan historii

Ostatni dzień sympozjum został poświęcony rozważaniom nad śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Prof. Mateo-Seco z Nawarry przypomniał, że śmierć Chrystusa na krzyżu była rozwiązaniem i dopełnieniem wszystkiego, do czego prowadziło całe życie Jezusa. W niej znajduje swoje odbicie zarówno związek Jezusa z wszystkimi ludźmi, jak i posłuszeństwo wobec misji otrzymanej od Ojca. Zmartwychwstanie jest wydarzeniem historycznym, które w swej istocie przekracza doświadczenie ludzkie. Mimo to ukazywanie się Chrystusa zmartwychwstałego jest faktem rzeczowym, a nie tylko subiektywnym doświadczeniem, i stanowi podstawę wiary w zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to z kolei myśl przewodnia referatu prof. F. Ocari z Braña, zamykającego trzeci i ostatni dzień sympozjum. Obydwie zatem wypowiedzi wzajemnie się uzupełniają i zawarta w nich myśl da się przedstawić następująco. Św. Paweł, pozostając wierny otrzymanemu orędziu, przekazuje chrześcijanom w Koryncie naukę, która stanowi podstawową treść Ewangelii: Chrystus umarł za nasze grzechy według Pisma i zmartwychwstał dnia trzeciego (1 Kor 15, 3—4). Kościół nie przestaje wyznawać tej wiary, głosząc śmierć Chrystusa jako rzeczywistość historyczną i jako radosną prawdę soteriologiczną. Wyznania wiary na pierwszym miejscu wznoszą się ku krzyżowi jako wydarzeniu historycznemu. Ewangelisci opowiadają z największą trzeźwością o cierpieniach Chrystusa. Tradycja teologiczna w świetle wypowiedzi J 10, 18 rozważała szczególną dobrowolność w przyjęciu śmierci przez Chrystusa. Podkreślają to: św. Grzegorz z Nyssy, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu. Owa dobrowolność — wyższa od dobrowolności me-

czenników — kwalifikuje się jako prawdziwie przyczynowa. Jezus, chociaż cierpiący i poniżony, zachowuje pełne panowanie nad swoim życiem cielesnym, Jego „godzina” jest godziną suwerennej wolności, która odpowiada Mu jako Panu historii. W śmierci Jezusa, oprócz przyczyn bezpośrednich (Judasz, Piłat, Żydzi), występuje przyczyna o wiele ważniejsza i nieodzowna dla rozważań teologa. Jest nią historia zbawienia kierowana przez Boga. To w Bogu Trójjedynym dokonuje się wybór ekonomii Wcielenia: Słowo staje się człowiekiem, aby móc umrzeć za ludzi. W tragicznym poniżeniu i opuszczeniu w godzinie śmierci dopełnia się posłuszeństwo Jezusa wobec Ojca i objawia się postawa Ojca jako Boga wiernego i miłosiernego, który zbawia ludzi. List do Hebrajczyków nazywa śmierć Chrystusa „udoskonaleniem”. Najwyższe bowiem cierpienie wynosi do doskonałości Chrystusa jako Odkupiciela. Przez śmierć spełnia On istotny akt Najwyższego Kapłana, którym jest przebłaganie za grzech. Stąd wypływa dla teologii obowiązek dostrzeżenia i nadania krzyżowi Chrystusa pełnego historycznego znaczenia. Jeśli jest prawdą, że krzyż podkreśla w pewnym sensie nieskończony ciężar grzechu, to jest on przede wszystkim objawieniem wszechmocnej miłości Boga, zdolnej odnowić w człowieku jego godność synostwa Bożego.

Śmierć Chrystusa na krzyżu nie była śmiercią zwyczajnego człowieka. Chrystus umarł jako Syn Boży w ludzkiej naturze. Osoba boska pozostała złączona z martwym ciałem Chrystusa. W ten sposób osoba Słowa doświadczyła nie tylko sposobu bycia duszy odłączonej, ale także sposobu bycia ciała bez życia. Mówiąc o historiozbawczym wymiarze odkupienia Chrystusa prof. Ocariż Braña podkreśla, że dzieło Chrystusa dopełnione w tajemnicy paschalnej jest przede wszystkim inicjatywą Miłości. W niej jest zawarta cała historia rodzaju ludzkiego, począwszy od stworzenia poprzez grzech Adama. Odkupienie dokonało się nie tylko przez kogoś, kto nie jest obcy ludziom, ale przez Tego, którego z każdym człowiekiem łączą szczególne relacje. Chrystus bowiem jest nie tylko doskonałym człowiekiem, ale też nowym Adamem. Unia Chrystusa z każdym człowiekiem jest tak ścisła, że faktycznie tajemnica człowieka wyjaśnia się tylko w tajemnicy Słowa Wcielonego (*Gaudium et spes*, n. 22). Boski wymiar odkupienia aktualizuje się przez przywrócenie Miłości siły stwórczej we wnętrzu człowieka (Encyklika *Dives in Misericordia*, n. 7). Wierność Boga wobec Jego stworzenia przywraca sprawiedliwość i świętość w sercu człowieka poprzez odkupienie, powodując prawdziwe nawrócenie do godności dziecięstwa Bożego. Nie należy łatwo przemilczać tych tekstów Pisma św., które wysławiają wierność Boga i Jego triumf nad złem, które rodzi się we wnętrzu człowieka (Rz 8, 19—21). Ani wierność Boga, ani zwycięstwo Chrystusa na krzyżu nie byłyby pełne, gdyby opierały się tylko na

sprawiedliwości i świętości stworzenia. Odkupienie świata i uwielbienie Chrystusa nie kończą się wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa, podkreśla prof. Ocariz (s. 766), ale jak wyznaje Sobór Watykański II: „Też dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie sprawy Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebного Wniebowstąpienia” (KL, n. 5). Przez Wniebowstąpienie Chrystus jako człowiek wypełnił swą władzę przysługującą Mu jako Panu wszelkiego stworzenia. Tajemnica odkupienia osiąga swą pełnię w Zesłaniu Ducha Świętego; skuteczność Jego działania obejmuje całą historię życia Kościoła, który zgromadzony w Duchu Świętym staje się obecny w znaku i rzeczywistości, tzn. sakramentalnie. Dzięki Duchowi Świętemu misterium Chrystusa przedłuża się w misterium Kościoła, który jest Jego pełnią (pleroma). Łaska dociera do nas nie tylko przez Chrystusa, ale także od Chrystusa. Ten, który stał się podobny do nas we wszystkim prócz grzechu, upodabnia nas do siebie także w porządku nadprzyrodzonym — w łasce i w chwale. Usynowienie nasze w Chrystusie jest zatem rzeczywistą i tajemniczą identyfikacją z Chrystusem, która osiągnie swoją pełnię w przyszłej chwale zmartwychwstania.

Podczas trzech sesji roboczych toczyły się dyskusje związane z wygłoszonymi referatami. I tak, w pierwszym dniu obrad wypowiedzi profesorów dotyczyły głównie metodologii chrystologicznej. Jedną z ciekawszych wypowiedzi zawierał komunikat prof. L. Scheffczyka, który zwracał uwagę na zatracenie we współczesnym świecie pojęcia transcendencji w idei Boga, co powoduje także zniekształcenie obrazu Chrystusa. Wskazał on na konieczność przywrócenia prymatu transcendencji w odniesieniu do Jego immanencji. Transcendencja Boga stanowi bowiem podstawę Jego immanencji, jak również teologii Wcieleń. Inne głosy uczestników sympozjum dotyczyły kwestii historycznych o Jezusie Chrystusie, pojęcia „Królestwa Bożego” i analizy różnych opcji chrystologicznych. Dyskusja drugiego dnia sympozjum dotyczyła pojęcia osoby, zagadnienia ludzkiej woli w Chrystusie i niezmienności Boga. Tematyka dyskusji w trzecim dniu sesji roboczych obracała się wokół problemu śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstania oraz panowania Chrystusa po Wniebowstąpieniu.

Organizatorzy sympozjum chrystologicznego w Nawarze postawili sobie podwójny cel:

1. Ukazać nieprzerwaną łączność Kościoła IV w. z Kościołem dzisiejszym w wiernym przekazie Ewangelii i Kerygmy apostołskiej.
2. Ożywić wiarę Kościoła przez wskazanie współczesnemu człowiekowi sposobów dostępu do osoby Chrystusa.

W dążeniu do ukazania łączności pomiędzy Kościołem dzisiejszym i Kościołem pierwszych wieków uczestnicy sympozjum słusznie zwrócili uwagę, że węzłem łączącym jest liturgiczne wyznanie wiary przyjęte na Soborze Nicejsko-Konstantynopolskim, które zachowało swą aktualność do dzisiaj. Profesorowie, zarówno López Martínez, jak i Hervé Nicolas, analizując teksty dogmatyczne soborów chrystologicznych, wykazali, że uobecnianie Kościoła przez ciągłość jego tradycji rozstrzyga się istotnie w obliczu ekumenicznego wyznania wiary. Dlatego też uzasadniają, że wprowadzona przez te sobory terminologia pozabiblijna nie implikuje w żaden sposób związania definicji Kościoła z określonym kierunkiem filozoficznym. Mając na uwadze tendencje do kwalifikowania takiej drogi jako procesu hellenizacji chrześcijaństwa, wspomniani prelegenci wykazali, że wprowadzenie do badań teologicznych pewnej terminologii spoza Ewangelii wynikało z próby wyjaśnienia treści zawartych w dogmacie, a nie z usiłowań włączania Ewangelii w taki czy inny kontekst kultury myślowej. Wykazali też, że owe formy tzw. „hellenizacji” nie niszczą chrześcijaństwa, lecz świadczą o tym, że w pierwszych wiekach zostały one przyswojone przez chrześcijaństwo i, w pewnym sensie, chrześcijaństwo dzięki nim stało się współtwórcą duchowej kultury narodów.

Uczestnikom sympozjum udało się wykazać, że w zmienionej dziś mentalności należy bardziej niż kiedykolwiek weryfikować całą treść naszej wiary. Zdając sobie sprawę, że krytycyzm teologiczny dotknął nie tylko peryferii wiary (liturgia, dyscyplina kościelna itd.), ale również podstawowej gałęzi teologii, jaką jest chrystologia, starano się przedstawić możliwie najbardziej autentyczny obraz Chrystusa, jaki został nam przekazany przez Kościół pierwotny. Sympozjum wyraźnie wykazało, że liturgiczne wyznania wiary i definicje soborów chrystologicznych zapewniły Kościołowi jedność w momentach kryzysu, zarówno w pierwszych wiekach, jak i w czasach nam współczesnych, czemu dała wyraz Kongregacja Doktryny Wiary w Deklaracji *Mysterium Filii Dei* z 21 lutego 1972 r. Teologowie zgromadzeni na sympozjum potwierdzili, że dogmat chrystologiczny, będący treścią wyznania wiary, przekracza granice czasu, przestrzeni i kultur oraz stanowi ciągle aktualną normę wiary i myślenia chrześcijańskiego. Osiągnięciem sympozjum w Nawarze jest uznanie trwałej wartości definicji pierwszych soborów, które stanowią łącznik z Kościołem dzisiejszym. W dyskusji wykazano, że chrystologiczne formuły wiary trzeba rozumieć w kontekście historii Jezusa i Jego misji. Tego typu refleksja stanowi bowiem punkt wyjścia dla współczesnego człowieka w szukaniu dostępu do Chrystusa. Zaslugą propozycji wielu dyskutantów jest próba oparcia całej chrystologii na krzyżu i zmartwychwstaniu jako wewnętrznie z sobą powiązanych.

Już abp Trujillo, mówiąc o potrzebie chrystologii zbudowanej na wierze i ugruntowanej w historii, wskazał, że centralną rzeczywistość chrystologiczną stanowi krzyż i zmartwychwstanie Jezusa. Przez te wydarzenia dokonuje się bowiem przejście od Jezusa historii do wywyższonego Jezusa wiary; przejście, które — jego zdaniem — nie zezwala na przeciwstawianie obydwóch chrystologii bez szkody dla człowieka współczesnego. Wyraźnie przestrzegano przed wzajemnym przeciwstawianiem między chrystologią wywyższenia (crisologia „desde arriba”) a chrystologią pochodzenia (crisologia „desde abajo”), wyrażającej się w idei Wcielenia. Obydwie chrystologie bowiem mają swe uzasadnienie w Piśmie św. Aby dzisiejszemu człowiekowi otworzyć dostęp do Jezusa, trzeba go przede wszystkim przekonać, że Ewangelie są głównie świadectwem wiary. Jak po śmierci Jezusa nie zaprzestano w Niego wierzyć, a Kościół pierwotny dla potrzeb swoich gmin, liturgii, katechezy i dyscypliny nadal przekazywał i utrwał na piśmie wiadomości o Jezusie, tak samo i dziś nie wolno odrywać tradycji Jezusowej od przepowiadania, liturgii i praktyki Kościoła.

Innym postulatem uczestników sympozjum jest propozycja wprowadzenia do teologii nowej, dostosowanej do sposobu myślenia dzisiejszego człowieka terminologii, która by zastąpiła wiele niezrozumiałych dziś terminów filozoficznych, stosowanych w wyjaśnianiu objawienia. Aby zbliżyć współczesnego człowieka do osoby Jezusa, trzeba w wyjaśnianiu doktryny chrystologicznej zastosować takie wyrażenia, które ocalą całość depozytu wiary i jednocześnie uczynią go zrozumiałym dla ludzi naszych czasów. Temu samemu celowi służy też wyraźne ukazanie związku całego wydarzenia Chrystusa z żywą historią zbawienia człowieka.

Publikacja Uniwersytetu w Nawarze odpowiedziała pozytywnie, choć może tylko częściowo, na obydwie zamierzenia wskazane w celu sympozjum. Niewątpliwą jej zasługą jest bogata synteza chrystologicznej doktryny Kościoła. Ponadto może ona stanowić dość cenne źródło dla wielu dalszych badań.

Czesław Rychlicki